



## OD AUTORÓW

Zapraszamy Was do „naszej” Grecji. Grecji, którą znamy i kochamy i którą teraz chcemy Wam pokazać. Ta książka z założenia ma być inna od wszystkich, tak by nie był to kolejny przewodnik opisujący typowe turystyczne atrakcje. Podróżując przez prawie 30 lat po Grecji, czy to samochodem, czy jachtem, staraliśmy się odkryć jak najwięcej ciekawych i nieoczywistych miejsc. Niektóre z nich są tak mało znane, że nawet nasi przyjaciele mieszkający w Grecji dowiedzieli się o ich istnieniu dopiero od nas. Zdajemy sobie sprawę, że jest to tylko niewielka część tego, co chcielibyśmy Wam przybliżyć, ale ogranicza nas objętość książki. Niech nikogo nie dziwi dobór miejsc – pominęliśmy wiele klasycznych, jak chociażby Meteory, Olimp czy Knossos i Chania na Krecie, bo są one opisane w większości przewodników. Chcieliśmy przedstawić taką Grecję, jaką poznawaliśmy i odkrywaliśmy przez wiele lat, Grecję, która zauroczyła nas swoją odmiennością. Chcemy pokazać, że można tu znaleźć wszystko: góry, rzeki, morza, wąwozy, jaskinie, wodospady, a nawet pustynie.

Oryginalne nazwy greckie pisane są alfabetem greckim i przy transkrypcji na alfabet łaćniński pojawiają się w różnych wariantach. Stąd często szukając miejscowości w Google lub innych wyszukiwarkach, można mieć kłopot. Staramy się stosować nazwy, które występują najczęściej w oryginalnych źródłach greckich. Przykładowo Evia (tak właśnie zwą tę wyspę Grecy) bardzo często nazywana jest Eubea. Ta ostatnia nazwa jest nawiązaniem do starożytnej nazwy greckiej, ale dziś o wyspie tej Grecy mówią Evia. Podobnie jest z wyspą Lesbos, która bardzo często nazywana jest Lesbos, tymczasem grecka litera Β powinna być wymawiana jak „w”. Stąd oryginalna nazwa λέσβος w alfabecie łaćnińskim powinna brzmieć Lesvos, a nie Lesbos.

Dość częstym zjawiskiem jest powtarzalność nazw (np. Loutra, Agios Nikolaos), które występują w różnych regionach Grecji. Chora, Chorio, Kastro to tradycyjne określenia największej osady na danej wyspie, która zwykle jest również jej stolicą. Zwiedzając monastry i klasztory, należy pamiętać o odpowiednim stroju zakrywającym ramiona i nogi. W częścię odwiedzanych przez turystów tego typu miejscach istnieje możliwość skorzystania z ogólnodostępnych okryć.

Zaparcie sobie filiżankę kawy – najlepiej *elleniko* – lub nalejcie szklaneczkę wina i zagłębcie się w lekturze, poznając „naszą” tajemniczą Grecję. I pamiętajcie, koniecznie wyłączcie telefon.